

Coraz więcej Polaków deklaruje, że dba o środowisko i segreguje odpady. Jednak to wciąż przysparza pewnych problemów – wiele osób nadal nie wie, do jakiego koloru pojemnika powinny trafiać odpadki, i segreguje je błędnie albo – pomimo szczyrych chęci – gubi się w systemie selektywnej zbiórki.

Głównym wyzwaniem w gospodarce odpadami na najbliższe lata jest przejście na model cyrkularny, którego celem jest minimalizowanie ilości wytwarzanych odpadów i poddawanie ich recyklingowi, aby przekształcić je w surowiec do ponownego wykorzystania. Według danych Eurostatu w Polsce poziom recyklingu sukcesywnie rośnie – w 2020 roku wyniósł 38,7 proc., a zgodnie z unijnymi wymogami do 2025 roku powinien sięgnąć już co najmniej 55 proc.

Ten rosnący poziom recyklingu to zarówno efekt legislacji, jak i coraz większej świadomości społecznej. Według ubiegłorocznego badania, zrealizowanego na potrzeby kampanii edukacyjnej #rePETujemy, już 66 proc. Polaków deklaruje, że segreguje odpady w swoich domach, a 89 proc. dostrzega sens takich działań. Jednak prawidłowe sortowanie odpadów ciągle przysparza pewnych problemów. 29 proc. badanych segreguje tylko ich część – zwykle szkło, papier i tworzywa sztuczne – a wielu wciąż nie wie, do jakiego koloru pojemnika powinny trafiać odpadki i segreguje je błędnie.

Pomimo troski o środowisko wielu Polaków gubi się w systemie selektywnej zbiórki – chcieliby wrzucać odpady do odpowiednich koszy, ale brakuje im wiedzy i klarownej informacji o tym, które z nich są właściwe i jakie śmieci powinny do nich trafiać. W odpowiedzi na tę potrzebę powstała właśnie aplikacja ekologiczna Sorteusz. *-Polacy chcieliby wrzucać odpady do odpowiednich koszy, ale brakuje im klarownej informacji, albo starają się solidnie gromadzić odpady, ale przegapią termin odbioru i zostają z gromadą śmieci na zbyt długi czas* – mówi Magdalena Dzięczek, autorka aplikacji Sorteusz, która pomaga w rozwiązywaniu tego problemu.

Sorteusz jest aplikacją, która podpowie np., gdzie wyrzucić karton po mleku, zepsutą zabawkę, pudełko po pizzy, przeterminowane leki, folię po chipsach czy odpady ze styropianu. W tym celu wystarczy zeskanować kod kreskowy opakowania, które ma trafić do śmietnika, albo wpisać w wyszukiwarce odpowiednią frazę. Za każde zeskanowanie produktu lub wyszukanie odpadu przyznawane są punkty – podobnie jak za dodawanie nowych kodów kreskowych, których nie ma jeszcze w bazie. Wyniki gromadzone są w rankingach, a najbardziej zaangażowani użytkownicy mogą liczyć na ciekawe nagrody.

Aplikację można pobrać za darmo ze sklepów Google Play lub AppStore. Oprócz funkcji ułatwiających segregowanie śmieci zawiera też kalendarz, w którym można łatwo dodać termin odbioru odpadów z nieruchomości – w tym celu wystarczy wybrać odpowiedni kolor śmieciarki w danym dniu. Dzięki temu Sorteusz dzień wcześniej i rano w dniu odbioru przypomni, że czas wystawić worki.

Według danych przytaczanych przez PARP w 2019 roku wytworzono w Polsce 12 753 tys. t odpadów komunalnych, co stanowiło wzrost o 2,1 proc. r./r. W tym samym czasie w miastach zebrano selektywnie średnio 115 kg odpadów na mieszkańca, zaś na obszarach wiejskich – 86 kg odpadów na mieszkańca. Na polski rynek co roku trafia średnio ok. 5,5 mln t opakowań, które następnie stają się odpadem.

Źródło: Newseria